

sne. Prywatna uczelnia po latach biedy stanęła wreszcie na nogi. Wybudowany został nowy gmach dydaktyczny i stółka. Były student komentuje te przemiany z perspektywy talerza: – Kiedyś królował kotlet mielony, schabowy był od wielkiego dzwonu. Teraz obiady są takie jak na mieście, ale trzeba za nie płacić samemu.

Biskup Wielgus wylicza: – W czasie moich trzech kadencji otworzyliśmy dziesięć nowych kierunków czy instytucji kształcenia, a co szczególnie ważne – wydział matematyczno-przyrodniczy, którego KUL nie miał nigdy i którego bardzo potrzebował.

Ksiądz rektor Wilk przyznaje jednak, że z rozwojem uczelni nie zawsze idzie w parze jakość kształcenia. Ale uspokaja, że wizyty Państwowej Komisji Akredytacyjnej potwierdziły zachowanie wymogów i standardów. – Na niektórych kierunkach są kłopoty kadrowe. Z wieloma, nie tylko tradycyjnymi – jak filozofia czy teologia, ale też psychologia, socjologia, prawo – nie mamy trudności – opowiada.

Komisja wstępnie zgłosiła uwagi do zatrudnienia etatowego na ekonomii. Na KUL nadal przy tym pracuje Antoni Jarosz, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Jarosławiu (o jego działalności pisaliśmy w tekście „Magnificencja brutal” POLITYKA 13). Ksiądz Wilk tłumaczy: – Bezsilny jest nie tylko rektor, także ministerstwo i prokuratura dotychczas były bezradne. (...)

Agnieszka Rybak  
*Polityka*, 19/2005

## Idol lewicy

(...) Główne tezy dysertacji doktorskiej idola lewicy, zamordowanego prezydenta Chile Salvadora Allende: Żydzi są genetycznie zaprogramowani do korupcji, złodziejstwa i lichwy. Arabowie są bezmyślnymi awanturnikami i leniuchami z tendencją do kradzieży. Włosi z południa mają tendencję do barbarzyńskich i prymitywnych zbrodni z namiętności i są emocjonalnie niedojrzali. Rasą doskonałą są natomiast Chilijczycy, którzy wzięli najlepsze cechy po Indianach i hiszpańskich kolonizatorach. Chorych psychicznie oraz alkoholików należy poddać przymusowej sterylizacji. Homoseksualiści są kryminalistami, ale można ich leczyć. Skuteczna jest metoda operacyjna - w małe nacięcia na ściankach żołądka trzeba wszczepiać fragmenty męskich jąder. To doprowadzi do zmiany orientacji pacjenta na heteroseksualną... Do ukrywanego manuskryptu dotarł Víctor Farias, profesor studiów południowoamerykańskich na Wolnym Uniwersytecie Berlińskim, autor mającej się wkrótce ukazać książki „Salvador Allende - Anitsemismo y Eutanasia”, którą omówił brytyjski „Daily Telegraph”. Doktor nauk medycznych Allende obronił pracę w roku 1933, a w latach 1939 - 1941, kiedy był ministrem zdrowia Chile, usiłował swoje idee wprowadzić w życie. Tylko opór środowiska

medycznego zapobiegł uruchomieniu programu eutanazji i sterylizacji. (...)

Maciej Rybiński  
*Rzeczpospolita*, 17 maja

## Samorząd pomoże

Od nowego roku akademickiego Bydgoszcz będzie miała wreszcie Uniwersytet, o który naukowcy, samorządowcy i politycy zabiegali przez kilka lat (...)

Konstanty Dombrowicz, prezydent Bydgoszczy, zapewnia, że samorząd będzie dalej wspierać uczelnię. Do tej pory miasto przekazało AB [Akademii Bydgoskiej] dziesięć nieruchomości za blisko 25 mln zł. Wsparło rozwój sieci komputerowej, przyznało 30 mieszkań dla kadry naukowej spoza miasta.

Władze Bydgoszczy, ale i okolicznych gmin, a także biznesmeni, myślą o powołaniu Fundacji Rozwoju Uniwersytetu. Prof. Marcinkowski rozpoczął starania o środki unijne na przystosowanie obiektów uczelni dla osób niepełnosprawnych, rewitalizację zabytkowych budynków i na budowę nowego gmachu dydaktycznego uniwersytetu.

Grażyna Rakowicz  
*Rzeczpospolita*, 18 maja

## Uniwersytet Europa

Najbardziej o polskich studentów zabiegają uczelnie w Szkocji, Anglii, Niemczech i Szwecji.

„To wy zdecydujecie o naszej przyszłości”, „Dziękujemy za to, że chcecie u nas studiować”. Takie hasła witają polskich studentów na uniwersytetach w Szkocji, Anglii, Walii czy Szwecji. Na odbywającym się kilka tygodni temu w Warszawie Międzynarodowym Salonie Edukacyjnym pojawili się przedstawiciele 80 zagranicznych uczelni zabiegających o polskich studentów. I wiedzą, co robią, bo już obecnie wiele uczelni na Zachodzie oferuje więcej miejsc, niż jest chętnych. W dodatku, według badań Pentora dla „Wprost”, aż 61 proc. Polaków w wieku 15-29 lat deklaruje, że chciałoby się uczyć na Zachodzie. - To nie jest tylko otwieranie uniwersytetów na Polaków. To otwieranie głów młodych Polaków na języki, inną mentalność, inne metody nauczania, inny etos nauki i pracy. Nawet jeśli zachodnie uczelnie nie są lepsze od polskich, dają polskim studentom jakąś wartość dodaną. I ta wartość pozostanie, gdy wrócą do Polski - mówi prof. Łukasz A. Turski, fizyk często wykładający za granicą. (...)

Paweł Rusak, Tomasz Krzyżak  
*„Wprost”*, 22 maja

wybrała esa

## Przegląd prasy

12 kwietnia *Gazeta Wyborcza* donosi o wizycie na UZ przewodniczącego SLD Józefa Oleksego: Na Uniwersytecie Zielonogórskim przekonywał studentów do „3 x S”, czyli nowego programu SLD – Sojuszu Sprawiedliwości Społecznej, którego skutki mieliby odczuć w portfelach Polacy. Zapowiadał dobrodziejstwo wymiany pokoleniowej w polskiej polityce: - Przydałaby się generacja wolna od balastu win i etykiety aferalności SLD, jaką niesłusznie nam przypięto.

Zdaniem Oleksego każda rodzima partia ma jednak kłopot z wymianą pokoleniową: – Polscy politycy są zakorzenieni w przeszłości, u nas PZPR-owskiej, a na prawicy - konspiracyjnej.

Czy to oznacza, że Oleksy wkrótce ustąpi? – Jestem gotów być promotorem tej wymiany – odpowiada wymijająco.

\* \* \*

13 kwietnia na Uniwersytecie odbyła się konferencja pt.: „Uczelnia bez barier”. Dzień później mogliśmy przeczytać w *Gazecie Wyborczej*: Brak podjazdów, wind, toalet dla niepełnosprawnych to podstawowe zarzuty pod adresem budynków Uniwersytetu Zielonogórskiego. – Wszelkie zmiany to na razie pobożne życzenia, bo nie ma pieniędzy – rozkładają ręce władze uczelni. Paulina Wybieracka jest na II roku pedagogiki Uniwersytetu Zielonogórskiego. Porusza się o kulach. – Nie ma poręczy przy schodach, windy są wąziutkie, a i tak, żeby dostać się do sal, trze-

ba pokonać kilka schodów. Gdyby nie pomoc koleżanek i kolegów, trudno byłoby mi studiować – mówi Paulina. Wczoraj przyszła na konferencję „Uczelnia bez barier” i naukowcom opowiadała o swoich kłopotach. – Może im się częściej o tym będzie się mówić, to ktoś nas usłyszy - dodaje Paulina.

\* \* \*

„Egzamin z papieża” – to tytuł z *Gazety Lubuskiej* z 14 kwietnia. Ordynariusz diecezji zielonogórsko-gorzowskiej ks. bp. Adam Dyczkowski oraz rektorzy lubuskich uczelni oddali hołd Janowi Pawłowi II. Odkonano się otwarte posiedzenie Senatu Uniwersytetu Zielonogórskiego poświęcone pamięci i nauczaniu Ojca Świętego. Zdaniem wszystkich słowa Jana Pawła II częściej powinny padać na salach wykładowych.

\* \* \*

Za moment miliony złotych z miejskiej kasy trafiają na konto Fundacji na Rzecz Uniwersytetu Zielonogórskiego. Tymczasem nikt nie zna jej szefa – mogliśmy przeczytać w *Gazecie Wyborczej* 15 kwietnia. Kim jest Anna Kolman? – pytam Lesława Batkowskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej, który zasiada w Radzie Programowej Fundacji na Rzecz Uniwersytetu Zielonogórskiego. – Może to źle o mnie świadczy, ale nie wiem. Nie wiem też, gdzie ją znaleźć. Uprzedzę pytanie: „dlaczego?”. Znalazłem się w fundacji automatycznie. Trudno znać się na wszystkim, ufałem tym, którzy się znali. Pamiętam jedynie, że dał mi pieniądze na bibliotekę. Nie ulega wątpliwości, że zarząd powinien się spotkać z radą – mówi Batkowski.

– Kolman? Nie znam – odpowiada Zygmunt Listowski, były prezydent Zielonej Góry.

Roman Doganowski, wiceprezes fundacji uniwersyteckiej: – Trochę śmiesz mi ta sytuacja, w której członkowie rady nie wiedzą, na czym siedzą. Fundacja działa i nie jest na lipę. I nie mnie rozstrzygać, dlaczego oni się tym nie interesują.

\* \* \*

W magazynowym wydaniu *Gazety Lubuskiej* z dnia 16-17 kwietnia czytamy o castingu na najpiękniejszą studentkę Uniwersytetu Zielonogórskiego. Były to pierwsze z zaplanowanych kilku eliminacji konkursu. Finał odbędzie się podczas tegorocznych Bachanaliów. Najpiękniejsza studentka, oprócz splendoru, otrzyma także liczne nagrody.

\* \* \*

– Ratzinger jest człowiekiem wielkiego serca, oddanym całkowicie Bogu i ewangelii. Jest bardzo podobny do Jana Pawła II i pontyfikat nowego papieża Benedykta XVI może być tylko kontynuacją poprzednika – mówi „Gazecie” o. Manuel, który przyjechał do Zielonej Góry – czytamy 21 kwietnia w *Gazecie Wyborczej*. Jezuita Manuel Casanova pochodzi z Barcelony. 20 lat spędził na misji w Indiach, 10 lat w Rzymie. Służył we Francji, w Katalonii. Widział z bliska religijnych nędzarzy w Kalkucie i bogatych katolików Zachodu. W środę miał gościnny wykład na Uniwersytecie Zielonogórskim. Kilkudziesięciu studentów biło mu brawa po wystąpieniu, w którym ani słowem nie wspominał o nowym papieżu. Może dlatego, że poświęcił je w całości sobie i swoim słuchaczom, a oni zapomnieli zapytać o Watykan...

\* \* \*

21 kwietnia *Gazeta Lubuska* zapowiada ostatnie koncerty I Międzynarodowego Festiwalu Jazzowego oraz bal z orkiestrą. Główny organizator imprezy – Zielonogórskie Stowarzyszenie Jazzowe z Jerzym Szymaniukiem na czele – zaprasza do Klubu Jazzowego „U Ojca” na „Noc Saksofonów”. W koncercie, który rozpocznie się o 20.00, usłyszymy takie gwiazdy jazzu jak: Jan Ptaszyn Wróblewski – sax, Niemiec Christof Griesse – sax, Amerykanin Bret Spainhour – sax, Kuba Stankiewicz – piano, Wojtek Niedziela – piano, Jacek Niedziela – bass, Marcin Jahr – perkusja. A 22.04 o 20.00 w klubie „U Ojca” – „Grainger Featuring The Meritxell Project”, czyli rządzą Amerykanie: Greg Grainger – drums&vocals, Gary Grainger - bass&vocals, Meritxell - vocals, guitar, sax and keys.

W sobotę fani jazzu będą mogli się totalnie wyluzować: o 20.00 w klubie „U Ojca” rozpocznie się Bal Jazzowy z Old Friends Orchestrą!

A w niedzielę wielki finał: o 20.00 w klubie „U Ojca” wystąpi słynny Piotr Baron Quartet w składzie: Piotr Baron, John Hicks (USA), Dariusz Oleszkiewicz, Kazimierz Jonkisz.

\* \* \*

Następnego dnia – 22 kwietnia – *Gazeta Lubuska* również pisała o festiwalu: – Trzeba robić jak najlepsze koncerty. To przyciągnie ludzi – mówi Jan Ptaszyn-Wróblewski, gwiazda Międzynarodowego Festiwalu Jazzowego.

Pólmetek imprezy pod hasłem „Green Town of Jazz” za nami. Podczas konferencji prasowej w Klubie Jazzowym „U Ojca” prezes Zielonogórskiego Stowarzyszenia Jazzowego Jerzy Szymaniuk i jego goście zastanawiali się nad przyszłością festiwalu. – Od trzech-czterech lat przybywa nam młodych słuchaczy na koncertach – mówił Szymaniuk, zapowiadając wrześnieowy start Akademii Jazzu. Pod tym hasłem studenci jazzu Uniwersytetu Zielonogórskiego

Pani  
**mgr inż. Barbarze Lubin**

z powodu śmierci

**MATKI**

wyrazy serdecznego współczucia

składają  
kierownictwo Uniwersytetu  
i współpracownicy

Panu

**Prof. Kazimierzowi Słomczyńskiemu**

Wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

**OJCA**

składają:  
Dyrekcja, Pracownicy i Studenci  
Instytutu Socjologii  
Uniwersytetu Zielonogórskiego

go i ich wykładowcy będą edukować uczniów szkół podstawowych, gimnazjum, liceów... – Zielona Góra bardzo mocno przeżywa do przodu. Nasze środowisko patrzy z optymizmem na to, co się dzieje w Zielonej Górze – przyznał jeden z najbardziej znanych basistów w kraju Jacek Niedziela. Do wczorajszego koncertu „Noc saksofonów” zaproszono Christofa Griese – wykładowcę jazzu z Berlina i Amerykanina Breta Spainhoura. To oni mają prowadzić na UZ wykłady, warsztaty. A przy okazji koncertować. Bo jak tu nie zagrać z Big Bandem Uniwersytetu Zielonogórskiego i jego szefem J. Szymaniukiem? Bez nich nie byłoby Klubu Jazowego „U Ojca” (jest od roku), stowarzyszenia jazzowego (działa od kilku tygodni), festiwalu (tygodniowa impreza kończy się w niedzielę).

\*\*\*

„Meteoryt w kamerze” to tytuł rozmowy z Andrzejem Szarym, studentem astronomii Uniwersytetu Zielonogórskiego zamieszczonej w weekendowym wydaniu *Gazety Lubuskiej* dnia 23-24 kwietnia. Dzięki obserwacjom stacji bolidowych można wyznaczyć choćby trajektorię lotu takiego meteorytu.

\*\*\*

W ośrodku jeździeckim Uniwersytetu Zielonogórskiego w zawodach WKKW wystartowali instruktorzy końskiej jazdy. – czytamy 26 kwietnia w *Gazecie Wyborczej*. Rumaki dosiadali m. in. trenerzy ze stajni Św. Józefa, Przyłepu, Raculki i Drzonkowa. – Presja jest wielka! Bo jak by to wyglądało? Nauczyciel spada z konia? A przecież wszystko się może zdarzyć – opowiada Karina Mazierska, instruktorka z Raculki.

Obyło się bez upadków, wszystkim trenerom udało się udowodnić swoim uczniom, że na koniu czują się jak ryby w wodzie. Każdy przeszedł wzorowo próbę ujeżdżenia, skoki na parkurze oraz leśny cross. Zawody, które sędziowali studenci, wygrała na Espero Joanna Dykrzak, instruktorka z Raculki i zawodniczka ZKS Drzonków. Srebro przypadł Barbarze Jacoszek na Sumie ze stajni Św. Józefa, a brąz Karinie Mazierskiej na Indeksie.

\*\*\*

27 kwietnia *Gazeta Wyborcza* relacjonowała posiedzenie Rady Miasta, w której porządku obrad było przyznanie dodatkowych pieniędzy dla Uniwersytetu. W ciągu trzech lat miasto miało dać uniwersytetowi 9 mln zł. Da o cztery więcej. Wiem, że przyszliśmy po prośbie, ale inaczej musielibyśmy skreślić z planów budynek prawa – kusił radnych rektor uczelni, prof. Michał Kisielewicz

Rajcy wielokrotnie już kręcili nosem na miejskie dopłaty dla uniwersytetu. – W pierwszej kolejności powinniśmy remontować nasze szkoły – zwykł mówić wpływowy na lewicy Stanisław Domaszewicz.

Rektorzy przyszli po prośbie, bo w gruzach legł kosztorys planowanego gmachu Nauk Społecznych i Pedagogicznych oraz Prawa i Administracji. Budynek powinien stanąć na terenie byłej WSP do 2007 r. Wtedy pierwsze indeksy mieli by dostać studenci prawa. W budynku planowane są największe sale wykładowe, nawet na 700 miejsc.

\*\*\*

Marcin Raba, student trzeciego roku grafiki w Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Zielonogórskiego, otworzy wystawę swoich fotograficznych prac w zamkowej Galerii „Na piętrze”. Autor jest zielonogórzaninem. Zajmuje się malarstwem, fotografią i video. Jest to jego pierwsza wy-

stawa indywidualna. Więcej możemy przeczytać w *Gazecie Lubuskiej* z dnia 28 kwietnia.

\*\*\*

„Rektorat jak marzenie” – czytamy 29 kwietnia w *Gazecie Wyborczej*. Oliwkowa elewacja, duże witraże i dużo zieleni przed wejściem do nowego rektoratu zaprojektowali architekci. Remont zabytkowego budynku przy ul. Licealnej rozpoczął się za parę miesięcy. Miasto i Uniwersytet Zielonogórski zamieniły się budynkami. Uczelnia oddała dwa przy pl. Słowiańskim, a w zamian otrzymała obiekt przy ul. Licealnej.

\*\*\*

6 maja *Gazeta Wyborcza* pisała o nowym dyrektorze administracyjnym UZ: Senat Uniwersytetu Zielonogórskiego zatwierdził nominację Franciszka Orlika na stanowisko dyrektora administracyjnego UZ. O posadę starało się 41 chętnych. Franciszek Orlik ma 53 lata. Z wykształcenia jest inżynierem budownictwa lądowego po zielonogórskiej WSI. Pracował firmie projektowej ZPi UP „Inwestprojekt” w Zielonej Górze, na budowach eksportowych. Ostatnio był zatrudniony w PUB „COBEX” w Legnicy jako kierownik budów Duisburg-Krupp we Frankfurcie nad Menem. Posiada też licencję zarządcy nieruchomości. Orlik mieszka w Zielonej Górze, jest żonaty, ma jedno dziecko.

\*\*\*

Będziemy leczyć z alergii na matematykę – zapowiada dr Jacek Bojarski z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Czy taka terapia okaże się skuteczna, sprawdzimy podczas zbliżających się Dni Nauki – donosi 6 maja *Gazeta Wyborcza*. Uniwersytet Zielonogórski już nie chce straszyć wzorami, niedostępnymi naukowcami i niezrozumiałymi wykładami. Dlatego, by pokazać „ludzkie” oblicze po raz drugi organizuje Dni Nauki. To impreza, na której obok festynowych atrakcji (występów artystycznych, stoisk gastronomicznych i zabaw w plenerze) zielonogórzanie poznają też najnowsze osiągnięcia naukowców. W tym roku Dni Nauki potrwać trzy dni od 5 do 7 czerwca. W pierwszy dzień, w niedzielę zaplanowano wielki rodzinny festyn połączony z wykładami, dyskusjami plenerowymi i pokazami doświadczeń naukowych. Będą one pokazywane w dużym namiocie z boksami na parkingu przed budynkiem głównym uczelni przy al. Wojska Polskiego. Jeden z takich boksów zajmie dr Jacek Bojarski z Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonomometrii. Postanowił on na wzór Białych Niedzieli organizowanych przez przychodnie lekarskie, zorganizować Poradnię Matematyczną. – Chcemy sprowokować zielonogórzanie, by zdiagnozowali się matematycznie. Przyprawdzili pociechy, które mdleją na widok równań kwadratowych, mają logarytmofobię czy myślą sinus z cosinusem. Leczyć ich będą doktorzy nauk matematycznych, również na Kasę Chorych – żartuje dr Jacek Bojarski.

Drugi dzień to czas dla szkół, które będą mogły zwiedzić pracownie i posłuchać specjalnie dla nich przygotowanych wykładów. 7 czerwca UZ będzie natomiast świętować czwartą rocznicę swego powstania.

\*\*\*

9 maja *Gazeta Lubuska* pisze o rozpoczynających się Bachanaliach w artykule „Gwiazdy dla żaków” – Ingrid, Lady Pank, Myslovitz wystąpią na zielonogórskim stadionie przy ul. Wyspiańskiego podczas Bachanaliów, które rozpoczynają się dziś, a zakończą w sobotę. Święto żaków Uniwersytetu Zielonogórskiego organizuje Parlament Studencki, który podkreśla, że imprezy nie są zamknięte. Zaprasza na nie wszystkie zainteresowane osoby. Uroczy-

ste otwarcie Bachanaliów zaplanowano na stadionie przy ul. Wyspiańskiego, gdzie zakończy się kolorowy korowód. Tam też wystąpią gwiazdy tegorocznych Dni Studenckich. Myslovitz zaśpiewa jutro, pojutrze usłyszymy Lady Pank, a w czwartek – Ingrid. Wszystkie koncerty rozpoczną się o 18.00. W programie nie zabraknie występów w klubach i np. kawiarni „Pod Aniołami”, gdzie zaplanowano koncerty jazzowe. Na ścianie akademika przy al. Wojska Polskiego codziennie wieczorem wyświetlane będą filmy. Studenci wybiorą też Miss Bachanaliów, najlepszego studenta.

\* \* \*

10 maja *Gazeta Wyborcza* opublikowała debatę, w której uczestniczyli naukowcy, samorządowcy i ekonomiści. Poszukiwali oni w rozmowie w zielonogórskiej Palmiarni lubuskiej tożsamości i racji stanu, regionalnego produktu flagowego. Do jednego są przekonani, wojewódzkości trzeba bronić jak barykady. Wojewódzkość i uczelnie:

Józef Grzelak: – Trzeba mieć pełną świadomość, że najważniejszą racją jest wojewódzkość i trzeba jej bronić. Niebezpieczny jest pogląd, że w ramach oszczędności, trzeba poświęcić część lub całość powiatów. Trzeba je ekonomicznie wzmocnić.

Konrad Stanglewicz, Radio Zachód: – A nie boi się pan, że Lubuskie będzie tylko pasem tranzytowym dla strumienia ludzi i towarów podążających ze Wschodu na Zachód i odwrotnie?

Józef Grzelak: – Koncentracja kapitału w metropoliach może spowolnić nasz rozwój. Ale ja patrzę bardziej optymistycznie. Najważniejsze to nie być województwem zamkniętym jak kiedyś, plecami zwróconym do granicy. Warto lansować bycie Europejczykiem. Poza tym są przesłanki wykorzystania naszych atutów, owych trzech „r”, czyli renty położenia, renty unijnej i renty edukacyjnej. Chodzi o umiejętne wykorzystanie nowoczesnej infrastruktury.

Lesław Batkowski: – Skoro metropolią megaregionu będzie Berlin, to wnioski są takie, że trzeba dążyć do jak najszybszej budowy sieci dróg, nie tylko do Berlina, ale na południowym szlaku by uzyskać szybkie połączenie z tamtym rejonem Europy.

Prof. Czesław Osękowski: – Nie ma jednego czynnika determinującego rozwój. Drogi to jeden z nich. Pewne rzeczy zależą od nas, inne są obiektywne, te na poziomie regionu, kraju. Uniwersytet Zielonogórski ma szansę. Wychodzi z tego narzuconego modelu szkolnictwa z czasów WSP i WSI. Ubolewam, że Uniwersytet przy narodzeniu nie nazwano lubuskim. Jako region przegapiliśmy Collegium Polonicum i kontakty z Viadriną.

\* \* \*

Również 10 maja w *Gazecie Wyborczej* o tym jak nam minął pierwszy rok w Unii Europejskiej mówił prof. Czesław Osękowski, rektor-elekt Uniwersytetu Zielonogórskiego: – Po wejściu Polski do Unii Europejskiej mamy lepsze warunki do prowadzenia współpracy transgranicznej. Zniknęło wiele barier, które do tej pory utrudniały podejmowanie wspólnych inicjatyw. Możemy już korzystać z funduszy europejskich do tej pory zarezerwowanych tylko dla państwo członkowskich np. Interregu. Także nas zaczynają obowiązywać unijne standardy. Rozwija się wymiana studentów, polskie przedsiębiorstwa działają na zachodnich rynkach, więcej jest inicjatyw chroniących środowisko.

Przeszkody to...

Województwo lubuskie modelowo współpracuje w Brandenburgii, ale tylko na poziomie władz. Na poziomie społeczeństwa współpraca wciąż kuleje. Ale w sensie mentalnościowym nadal wiele nas dzieli. To przede wszystkim obawy Niemców, że otwarcie granicy będzie zagrożeniem dla ich rynku pracy. Odżyły resentymenty związane z wypędzeniem i

zmianą granic. Do tej pory nie wszystko zostało wyjaśnione, więc po rozszerzeniu Unii temat roszczeń jest już otwarcie formułowany. Pretekstem do dyskusji jest choćby budowa Centrum Przeciwko Wypędzeniom w Berlinie.

\* \* \*

10 maja *Gazeta Wyborcza* relacjonowała pierwszy dzień Bachanaliów: Pytanie: Gdzie można spotkać studenta w Zielonej Górze? Odpowiedź: w tych dniach na pewno nie na uczelniach! Studenci będą robić wszystko, tylko nie będą się uczyć... Studenci pójdą na koncerty, pobiegną za piłką, obejrzą kultowe filmy na ścianach akademika, wybiorą najlepszego wykładowcę, będą mieć do wyboru koncerty, poetyckie slamy, zmagania między klubami studenckimi i oboma kampusami... Przegląd kapel rockowych Rock Nocą na scenie na zielonogórskiej starówce przy ratuszu był wczoraj po południu nieoficjalnym początkiem wielkiej świątecznej fiesty. Zagrali finaliści przeglądu – Debet z Żagania, żarski Kolektiw, Latino Speed Mad All z Łęknicy, Mortal Sanctuary z Międzyzochu oraz Percival Schutzenbach z Lubina. Gwiazdą wieczorem był zespół Acid Drinkers.

\* \* \*

Rozpoczyna działalność Regionalny Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków. Dyrektorem ośrodka będzie wyłoniony w konkursie dr Wojciech Eckert – czytamy w *Gazecie Lubuskiej* z dnia 11 maja i w *Gazecie Wyborczej* z dnia 13 maja. Zatrudnienie w ośrodku znajdzie kilka osób. To szansa pracy dla historyka sztuki, urbanisty, architekta, konserwatora zabytków lub archeologa.

\* \* \*

Studenci wybrali belfra roku – informuje *Gazeta Wyborcza* w dniu 11 maja. Za szyk i styl ubierania się oraz gust najwyższej oceniony został mgr Rajmund Binek. Belfrem cieszącym się największym autorytetem został dr Jan Szajkowski. Super Belfrem Roku za całokształt działalności został rektor Michał Kisielewicz.

\* \* \*

Studenci mają władze – 11 maja 2005 r. informują dwie lokalne gazety. Od wczoraj na studentów w rozkładzie jazdy studentów jest zero nauki, a tylko rozrywka. Takie intelektualne rozpasanie oficjalnie popiera rektor, bo w końcu Bachanalia są po to, by się bawić. Gwiazdy tegorocznych Bachanali to Myslovitz, Lady Pank i In-Grid.

\* \* \*

Poszłam tylko zobaczyć to tytuł rozmowy z Katarzyną Wróbel z Rzepina, która została I miss zielonogórskich Bachanaliów i miss foto. Wywiad z nią możemy przeczytać w magazynowym wydaniu *Gazety Lubuskiej* z dnia 14-15 maja. Katarzyna Wróbel urodziła się w Słubicach. Jest studentką IV roku zintegrowanej edukacji wczesnoszkolnej z terapią pedagogiczną Uniwersytetu Zielonogórskiego.

\* \* \*

Buntownicy i okularnicy to tytuł artykułu zamieszczonego 16 maja 2005 r. w dodatku *Gazety Wyborczej* – Duży Format. Uniwersytet Uliczny powstał najpierw w głowach czterech studentów prawdziwego Uniwersytetu Zielonogórskiego. Stawiamy na ludzi w wieku 15-25 lat, którzy od miesięcy wegetują między blokami. Znamy ich dobrze, bo to nasi sąsiedzi. Śpią do południa, resztę dnia stoją pod kłatkami. Wykłady i ćwiczenia mają otworzyć przed

nimi życie w Europie. Za nauczanie nie biorą ani złotówki, bo traktują to jako praktykę – wolontariat.

\*\*\*

Ułoż hasło i wygraj wycieczkę do Pragi tak piszą gazety *Lubuska* z dnia 16 maja i *Wyborcza* z dnia 17 maja. Właśnie obchodzony jest Międzynarodowy Rok Fizyki. Z tej okazji Uniwersytet Zielonogórski rozpoczyna zabawę „Z fizyką na ty”. Wystarczy ułożyć cytaty z dzieła jednego z najwybitniejszych fizyków świata, którego fragmenty będą prezentowane na łamach dwóch lokalnych gazet. Pięknie być studentem... Co roku mamy święto, zabawa na całego, pojeżdżanie studentów, radość oraz szalejąca kultura studencka i jak co roku zaskakują nas organizatorzy darmowymi koncertami. (Nie) dla studentów – o spostrzeżeniach po zielonogórskich Bachanaliach pisze *Gazeta Lubuska* 20 maja.

\*\*\*

Szansa w boćkach to tytuł rozmowy zamieszczonej przez *Gazetę Lubuską* dnia 17 maja z dr hab. Leszkiem Jerzakiem, prof. UZ, prezesem Zarządu Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Zielonej Górze. Pracuje w Instytucie Biotechnologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego. W ramach Ligi Ochrony Przyrody prowadzi projekty ochrony płomykówki i nietoperzy oraz ochronę bociana białego.

\*\*\*

„Jak w wieży Babel” to tytuł rozmowy przeprowadzonej przez *Gazetę Lubuską* dnia 18 maja 2005 r. z Karoliną Wysocką – studentką V roku politologii na Uniwersytecie Zielonogórskim, kierował AEGGE. Oddział AEGGE działa na tyle prężnie, że zostali zauważeni w Brukseli. I nie tylko. Zapraszają ich do różnych krajów, by podpowiadać, jak organizować studenckie imprezy, konferencje.

\*\*\*

Żak jak naznaczony – to artykuł z *Gazety Lubuskiej* z 19 maja. Po raz pierwszy absolwenci studiów dostaną w tym roku oprócz dyplomu także suplement. Znajdą się w nim m.in. informacje o zaliczonych przedmiotach oraz to czy ktoś skończył studia dzienne, wieczorowe czy zaoczne. Pomysł nie podoba się studentom zaocznym, ponieważ uważają, że już na starcie będą przegrani. Bo

pracodawcy będą woleli zatrudnić tych, którzy studiowali w systemie dziennym.

\*\*\*

Klasa Wyższa – Konkurs Uniwersytetu Zielonogórskiego i *Gazety Lubuskiej* – to tytuł z *Gazety Lubuskiej* z dnia 20 maja. Zapraszamy klasy ze szkół ponadgimnazjalnych do udziału w konkursie o honorowy tytuł „Klasy uniwersyteckiej”. Chcesz pogłębić swą wiedzę, zrozumieć rzeczy niezrozumiałe? Masz ochotę ciekawie spędzić czas? To odwiedź zielonogórską uczelnię w czasie jej Dni Nauki, 5-7 czerwca.

O dniach nauki możemy przeczytać 20 maja 2005 r. w *Gazecie Wyborczej*. Uniwersytet Zielonogórski już po raz drugi organizuje Dni Nauki podczas których obok występów artystycznych, stoisk gastronomicznych i zabaw w plenerze – zielonogórzanie poznają najnowsze osiągnięcia naukowców. Jedną z prelegentek będzie Ewa Janion z Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych Uniwersytetu Zielonogórskiego.

czytała esa



## Listy do redakcji

### Bez integracji nie byłoby Uniwersytetu

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 4-5 z 2005 roku naszego Miesięcznika na stronach 16-18 zamieścił Pan wywiad z JM Rektorem prof. dr hab. Michałem Kisielwiczem. Poruszyli Panowie między innymi sprawę istnienia na Wydziale Inżynierii Łądowej i Środowiska dwóch instytutów – Inżynierii Środowiska oraz Biotechnologii i Ochrony Środowiska.

Oba te instytuty mają merytoryczną i formalną rację bytu. W Instytucie Inżynierii Środowiska kształcą się magistrów inżynierów i inżynierów kierunku inżynieria środowiska. Zgodnie ze standardami nauczania (Dz. Ustaw nr 116, póź. 1004, zał. 32) absolwent tego kierunku winien posiadać wiedzę dającą podstawy do roz-

wiązywania problemów technicznych, technologicznych i organizacyjnych związanych z ochroną, wykorzystaniem i przekształcaniem zasobów środowiskowych. Powinien być przygotowany do prac projektowych, wykonawczych, eksploatacyjnych, remontowo-budowlanych i produkcyjno-handlowych z zakresu inżynierii środowiska.

Absolwenci kierunku Ochrona Środowiska mają inny profil (zał. 43 Dziennika Ustaw nr 116). Są przygotowani do programowania, organizowania oraz prowadzenia kontroli działalności w zakresie ochrony i kształtowania środowiska, zarówno w ujęciu lokalnym, regionalnym, jak i krajowym. Mogą więc pełnić rolę specjalistów ochrony środowiska w administracji, przemyśle, rolnictwie itp. a także mogą pracować w szkolnictwie.

Jak z powyższego porównania wynika, kierunki ochrona środowiska i inżynierii środowiska istotnie się różnią, mniej więcej w takim samym stopniu jak kierunek budownictwo różni się od kierunku architektura.

Wprawdzie Redakcja na pierwszej stronie Miesięcznika UZ zastrzeżenie, że publikowane artykuły nie muszą być